

Sygnatura akt VI Ka 84/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **27 marca 2015** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Marcin Schoenborn (spr.)

Sędziowie SSO Bożena Żywioł

SSO Grzegorz Kiepusa

Protokolant Aleksandra Studniarz

przy udziale Marka Dutkowskiego

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 27 marca 2015 r.

sprawy **P. B. (1) syna J. i M.,**

ur. (...) w G.

oskarżonego z art. 280§1 kk i art. 158§1 kk w zw. z art. 64§1 kk przy zast. art. 11§2 kk, art. 13§1 kk w zw. z art. 282 kk i art. 158§1 kk przy zast. art. 11§2 kk i art. 64§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 6 listopada 2014 r. sygnatura akt III K 250/14

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk, art. 440 kpk, art. 624 § 1 kpk

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- ustala, iż czynów przypisanych w pkt 1 i 2 oskarżony dopuścił się będąc uprzednio skazanym wyrokiem Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 26 marca 2007 r. sygn. akt III K 1427/06 za ciąg przestępstw z art. 280 § 1 kk na karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbywał w okresie od 3 lipca 2009 r. do 3 czerwca 2011 r.;
- uzupełnia podstawę prawną rozstrzygnięcia z pkt 4 o przepis art. 607f kpk

2. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

3. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata K. I. kwotę 516,60 zł (pięćset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) obejmującą kwotę 96,60 zł (dziewięćdziesiąt sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) podatku VAT, tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony z urzędu oskarżonego w postępowaniu odwoławczym;

4. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, wydatkami obciążając Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Aktem oskarżenia zarzucono P. B. (1) popełnienie dwóch przestępstw:

I. we współsprawstwie z dwiema innymi osobami z art. 280 § 1 kk i art. 158 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk, gdzie pokrzywdzonym był W. K.,

II. we współsprawstwie z inną osobą z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 282 kk i art. 158 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk, gdzie pokrzywdzonym był K. K. (1).

Sąd Rejonowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 6 listopada 2014 r. sygn. akt III K 250/14 orzekł, że:

5. uznaje oskarżonego P. B. (1) za winnego tego, że w dniu 3 czerwca 2012 r. w G. działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami w celu osiągnięcia korzyści majątkowej stosując wobec pokrzywdzonego W. K. przemoc w postaci bicia i kopania po całym ciele dokonał kradzieży torby z zawartością pieniędzy, zegarka, telefonu komórkowego marki N., biletów komunikacji miejskiej oraz dowodu osobistego, karty bankomatowej oraz innych przedmiotów o łącznej wartości 930 złotych, przy czym pokrzywdzony doznał obrażeń ciała w postaci stłuczenia głowy w okolicy potylicznej oraz stłuczenia klatki piersiowej ze złamaniem żebra VIII po stronie lewej, który naruszyły prawidłowe funkcjonowanie organizmu na okres powyżej 7 dni, przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat od odbycia w okresie od 14 marca 2006 r. do 12 czerwca 2006 r., od 2 lipca 2006 r. do 14 października 2010 r. i od 3 lipca 2009 r. do 3 czerwca 2011 r. kary 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 26 marca 2007 r. sygn. akt III K 1427/06 za umyślne przestępstwo podobne z art. 280 § 1 kk, tj. czynu z art. 280 § 1 kk i art. 157 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk przy zastosowaniu art. 11 § 2 kk i za to na mocy art. 280 § 1 kk przy zastosowaniu art. 11 § 3 kk wymierza karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności;

6. uznaje oskarżonego P. B. (1) za winnego tego, że w dniach od 5 do 6 kwietnia 2012 r. w G., działając wspólnie i w porozumieniu z inną ustaloną osobą, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, przemocą polegającą na wielokrotnym uderzeniu z pięści w twarz, przewróceniem na podłogę i biciu krzesłem po całym ciele oraz grożeniem pozbawieniem życia, usiłował doprowadzić K. K. (1) do wydania mu kwoty 2.300 złotych, lecz zamierzonego skutku nie osiągnął z powodu interwencji innych osób, przy czym na skutek bicia pokrzywdzony doznał obrażeń ciała w postaci stłuczenia głowy w obu okolicach skroniowych z tkliwością uciskową, stłuczenia obu oczodołów z krwiakiem powieki górnej i dolnej okra prawego i wylewem podspojówkowym w kącie oka lewego, stłuczenia nosa ze złamaniem kości nosa oraz innych obrażeń, które naruszyły prawidłowe funkcjonowanie organizmu na okres powyżej 7 dni, przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat od odbycia w okresie od 14 marca 2006 r. do 12 czerwca 2006 r., od 2 lipca 2006 r. do 14 października 2010 r. i od 3 lipca 2009 r. do 3 czerwca 2011 r. kary 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 26 marca 2007 r. sygn. akt III K 1427/06 za umyślne przestępstwo podobne z art. 280 § 1 kk, tj. czynu z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 282 kk i art. 157 § 1 kk przy zastosowaniu art. 11 § 2 kk i art. 64 § 1 kk i za to na mocy art. 14 § 1 kk w zw. z art. 282 kk przy zastosowaniu art. 11 § 3 kk wymierza karę 3 lat pozbawienia wolności;

7. na mocy art. 85 kk i art. 86 § 1 kk skazuje orzeczone kary pozbawienia wolności i wymierza oskarżonemu karę łączną 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności;

8. na mocy art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od 24 listopada 2013 r. do dnia 3 stycznia 2014 r., od dnia 11 lutego 2014 r. do dnia 6 listopada 2014 r.;

9. na mocy art. 46 § 1 kk zobowiązuje oskarżonego do naprawienia szkody poprzez zapłatę na rzecz oskarżyciela posiłkowego W. K. kwoty 780 złotych;

10. na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy prawo o adwokaturze zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. I. z Kancelarii Adwokackiej w G. kwotę 1.136,52 zł, obejmującą kwotę 212,52 zł 23% podatku VAT, tytułem zwrotu kosztów świadczonej oskarżonemu obrony z urzędu;

11. na podstawie art. 624 § 1 kpk i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zwalnia oskarżonego od obowiązku zapłaty kosztów procesu obciążając nimi Skarb Państwa.

Apelację od tego wyroku na korzyść oskarżonego złożył jego obrońca. Wskazując, że zaskarża orzeczenie w całości zarzucił mu:

I. odnośnie czynu z pkt 1 wyroku

- rażąco niewspółmierność kary poprzez wymierzenie oskarżonemu kary bezwzględnej, pomimo możliwości warunkowego zawieszenia jej wykonania, mimo prawidłowo ustalonych okoliczności łagodzących, a także w stosunku do stopnia społecznej szkodliwości oraz winy, wynikającą z orzeczenia zbyt wysokiej kary, co powoduje, że nie spełnia ona swej funkcji w zakresie prewencji ogólnej i szczególnej i nie zaspakaja społecznego poczucia sprawiedliwości,

II. odnośnie czynu z pkt 2 wyroku

- obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 282 kpk poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, iż oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał znamiona przestępstwa opisanego w tym przepisie,
- obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wydanego orzeczenia, a to art. 7 kpk sprowadzającą się do uznania oskarżonego winnym zarzucanego mu czynu z pkt 2 wyroku, w wyniku jednostronnej i nie uwzględniającej wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego oceny materiału dowodowego,
- obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wydanego orzeczenia, a to art. 5 § 2 kpk poprzez naruszenie zasady in dubio pro reo i uwzględnienie jedynie okoliczności przemawiających na niekorzyść oskarżonego i całkowitym pominięciu okoliczności dla niego korzystnych, w szczególności w oparciu o wyjaśnienia oskarżonego, który nie przyznał się do zarzucanego mu czynu z pkt 2 wyroku,
- błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść wydanego orzeczenia polegający na przyjęciu tezy, iż zgromadzone w niniejszej sprawie materiały pozwalają na uznanie, iż P. B. (1) dopuścił się czynu z pkt 2 wyroku, podczas gdy prawidłowa i całościowa ocena materiału dowodowego prowadzi do wniosku, iż oskarżony swym zachowaniem nie wyczerpał znamion przestępstwa opisanego w art. 282 kk,
- błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść wydanego orzeczenia polegający na przyjęciu za wiarygodne zeznań świadka K. K. (1), mimo dużej rozbieżności pomiędzy zeznaniami tego świadka składanymi w postępowaniu przygotowawczym i sądowym, a zeznaniami pozostałych świadków w tym pracodawcy świadka.

Stawiając zaś te zarzuty obrońca wniósł w istocie o zmianę zaskarżonego wyroku polegającą na:

- wymierzeniu oskarżonemu za czyn przypisany w pkt 1 kary 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na 5 letni okres próby,
- uniewinnieniu oskarżonego od czynu zarzucanego mu w pkt II aktu oskarżenia

względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

W toku rozprawy apelacyjnej obrońca wnioskował też z ostrożności procesowej o złagodzenie oskarżonemu wymiaru kary łącznej pozbawienia wolności do 3 lat.

Sąd Okręgowy w Gliwicach zważył, co następuje.

Apelacja obrońcy okazała się skuteczną jedynie o tyle, że w następstwie jej wywiedzenia, orzekając zgodnie z kierunkiem zaskarżenia, nie mniej również poza jego granicami po myśli art. 440 kpk, a to dlatego, że odwołujący się tak naprawdę nie skierował środka odwoławczego przeciwko całości orzeczenia Sądu I instancji, nie skarżył przeciw rozstrzygnięcia o winie z pkt 1, należało zmienić zaskarżony wyrok w zakresie opisu recydywy, w warunkach której P. B. (1) dopuścił się przypisanych mu czynów, nadto w zakresie podstawy prawnej rozstrzygnięcia z pkt 4.

W żadnym razie zasadnymi nie okazały się natomiast zarzuty środka odwoławczego.

Zarzut obrazy prawa materialnego był nietrafnym już tylko dlatego, że skarżący w istocie nie akceptował ustaleń faktycznych, na bazie których oskarżonego w pkt 2 zaskarżonego wyroku pociągnięto do odpowiedzialności karnej za popełnienie we współsprawstwie z inną ustaloną osobą przestępstwa usiłowania wymuszenia rozbójniczego połączonego ze spowodowaniem u pokrzywdzonego naruszenia czynności narządów ciała na okres przekraczający siedem dni. Nie twierdził natomiast, by Sąd Rejonowy ustalając prawidłowo fakty dokonał jedynie wadliwej subsumpcji poczynionych ustaleń pod określony przepis prawa materialnego. W istocie nie chodziło mu też o nieprawidłową wykładnię prawa materialnego. Tymczasem o obrazie prawa materialnego można mówić wtedy, gdy do prawidłowo ustalonego stanu faktycznego (gdy ustalenia faktyczne nie są kwestionowane), sąd wadliwie zastosował normę prawną lub bezzasadnie jej nie zastosował, bądź gdy zarzut dotyczy zastosowania lub niezastosowania przepisu zobowiązującego sąd do jego bezwzględного respektowania. Jeśli zaś zarzucona wadliwość zaskarżonego orzeczenia polega na przyjęciu za jego podstawę błędnych ustaleń, to ocenie instancyjnej podlega trafność ustaleń faktycznych, a nie obraza przepisów prawa materialnego (por. wyrok SA w Krakowie z 4 sierpnia 2009 r., II AKa 143/09, KZS 2009/7-8/60).

Z kolei z niezrozumienia istoty reguły in dubio pro reo wyrażonej w art. 5 § 2 kpk skarżący podniósł zarzut obrazy tego przepisu. Wynikająca z zasady domniemania niewinności zasada in dubio pro reo ma przecież zastosowanie tylko wtedy, gdy pomimo przeprowadzenia wszystkich dostępnych dowodów, pozostają w dalszym ciągu niewyjaśnione okoliczności. W takiej sytuacji niedające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego. Wówczas wybiera się wersję, która dla oskarżonego jest najkorzystniejsza, choć nie wyklucza to tego, że mogło być inaczej, ale nie zdołano tego ustalić w sposób stanowczy. O złamaniu dyrektywy zawartej w art. 5 § 2 kpk nie można jednak mówić w sytuacji, w której sąd dokonując oceny dwóch przeciwstawnych wersji dowodowych, wybiera jedną z nich, należycie, stosownie do wymogów art. 7 kpk i art. 410 kpk, ten to wybór uzasadniając. Do naruszenia art. 5 § 2 kpk dojdzie zatem jedynie wówczas, gdy sąd orzekający powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych i mimo braku możliwości dowodowych prowadzących do ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, bądź wówczas, gdyby takie wątpliwości powinien był powziąć (por. postanowienie SN z 29 maja 2008 r., V KK 99/08, LEX nr 435313). W wypadku, gdy istotne dla sprawy ustalenie faktyczne może być poczynione w sposób pewny (tj. bez wypełniania rozumowania niekorzystnymi dla oskarżonego domniemaniami), a zależne jest ono od dania wiary lub odmówienia wiary tej czy innej grupie dowodów, Sąd nie może uchylić się od oceny przeprowadzonych dowodów, odwołując się do zasady in dubio pro reo. Sięganie po § 2 art. 5 kpk nie może zatem stanowić wyrazu bezradności decyzyjnej sądu w sytuacji, w której winien on zdecydować się na danie wiary temu lub innemu dowodowi, przy jednoczesnym odmówieniu wiary innemu dowodowi, jeśli tylko obdarzenie zaufaniem jednego z dowodów (grupy dowodów) prowadzi do stanowczych wniosków co do przebiegu wydarzeń istotnych z punktu widzenia odpowiedzialności karnej oskarżonego (por. wyrok SN z 6 lutego 2008 r., IV KK 404/07, Biul.PK 2008/5/10). Zdaniem apelującego wątpliwości, o których mowa w art. 5 § 2 kpk, należało zaś powziąć tak naprawdę tylko dlatego, iż wersje tego samego zdarzenia zaprezentowane przez pokrzywdzonego K. oraz oskarżonego nie przystawały do siebie.

Treść zarzutów naruszenia art. 7 kpk i błędu w ustaleniach faktycznych wraz z motywami środka odwoławczego nie może natomiast pozostawiać wątpliwości, że skarżący kwestionował skazanie oskarżonego za czyn przypisany mu w pkt 2 zaskarżonego wyroku w istocie z tego powodu, iż jego zdaniem Sąd Rejonowy wadliwie ocenił zgromadzony materiał dowodowy, niezasadnie bowiem odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonego, a przymiotem tym obdarzył relacje pokrzywdzonego, skutkiem czego niesłusznie ustalenia faktyczne oparł na obciążających P. B.

(1) wypowiedziach K. K. (1). Popadł on jednak przy tym w niekonsekwencję, skoro domagając się uniewinnienia oskarżonego pominał całkowicie wyjaśnienia oskarżonego z postępowania przygotowawczego, podtrzymane w toku jego przesłuchania na rozprawie, z których wynikało przecieź, iż przyznał się on, że krytycznego wieczoru i nocy wspólnie z inną ustaloną osobą w mieszkaniu w G. przy ul. (...) pobił on pokrzywdzonego, zaprzeczał natomiast, by zastosowanie przemocy miało jakikolwiek związek ze sformułowaniem przez niego żądaniem wydania pieniędzy.

Rzeczywiście jednak błąd w ustaleniach faktycznych wynikać może z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów. Może zatem być on wynikiem nieprzestrzegania dyrektyw obowiązujących przy ocenie dowodów (art. 7 kpk). Trafnie przy tym podnosi się, że zarzut ten jest słuszny tylko wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, nie może on natomiast sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, koniecznym jest zaś wykazanie, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego (por. wyrok SN z 23 marca 1974 r., II KR 355/74, OSNPG 1975/9/84). Przekonanie sądu o wiarygodności lub niewiarygodności określonych dowodów pozostaje zaś pod ochroną zasady wyrażonej w art. 7 kpk wtedy, kiedy spełnione są warunki ujawnienia całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 kpk), rozważenia wszystkich okoliczności zgodnie z zasadą określoną w art. 4 kpk oraz wyczerpującego i logicznego z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego uzasadnienia przekonania sądu (art. 424 § 1 pkt 1 kpk)(por. postanowienie SN z 14 grudnia 2006 r., III K 415/06, OSNwSK 2006/1/2452). Zarzut naruszenia art. 7 kpk nie może jednak ograniczać się do wskazania wadliwości sędziowskiego przekonania o wiarygodności jednych, a niewiarygodności innych źródeł czy środków dowodowych, lecz powinien wykazywać konkretne błędy w samym sposobie dochodzenia do określonych ocen, przemawiające w zasadniczy sposób przeciwko dokonaniem rozstrzygnięciu. W grę może wchodzić np. pominięcie istotnych środków dowodowych, niedostrzeżenie ważnych rozbieżności, uchylenie się od oceny wewnętrznych czy wzajemnych sprzeczności (por. postanowienie SN z 26 lipca 2007 r., IV KK 175/07, OSNwSK 2007/1/1738; wyrok SA Katowice z 20 grudnia 2007 r., II AKA 381/07, Prok.i Pr.-wkł. 2008/9/31). W procesie nie chodzi bowiem o to, czy zeznania są nieprzekonujące dla strony, lecz o to, czy są one przekonujące lub nie dla sądu w kontekście całokształtu materiału dowodowego. Sama odmienność przekonania obrońcy w danej kwestii nie jest zaś obrazą prawa (por. postanowienie SN z 13 listopada 2007 r., V KK 257/07, LEX nr 332945).

Apelujący uważa, iż pokrzywdzony złożył rozbieżne zeznania w różnych fazach postępowania, nadto sprzeczne z zeznaniami pozostałych świadków. Nie raczył jednak nawet wskazać, w czym miało wyrażać się złożenie przez pokrzywdzonego wewnątrznie sprzecznych zeznań.

W przekonaniu Sądu odwoławczego takowych sprzeczności nie sposób się doszukać. Zauważenia wymaga, iż pokrzywdzony przed Sądem składał zeznania dopiero 22 maja 2014 r., a więc po przeszło dwóch latach od inkryminowanych wydarzeń. Niewątpliwie stało się tak tylko dlatego, że oskarżony ukrywał się za granicą i skierowanie aktu oskarżenia do sądu w dniu 7 marca 2014 r. było możliwym dopiero po zakończonym powrocie poszukiwaniu go z zastosowaniem instytucji Europejskiego Nakazu Aresztowania. Nie może więc dziwić, iż na rozprawie K. K. (1) nie pamiętał już tyłu szczegółów przedmiotowego zdarzenia, na jakie wskazywał przesłuchiwany w postępowaniu przygotowawczym. Nie mniej i tak przed Sądem w swobodnej wypowiedzi oddał jego istotę zgodnie z tym, jak je przedstawiał w postępowaniu przygotowawczym, a więc że był bity przez oskarżonego i P. B. (2) w mieszkaniu A. L., w którym na owy czas zamieszkiwał, że grożono mu pozbawieniem życia przez powieszenie, że wszystko zaczęło się od tego, iż nie chciał z nimi spożywać alkoholu oraz że w końcu zażądano od niego pieniędzy. Jednocześnie po odczytaniu mu wcześniejszych zeznań, które składał 6, 18 i 19 kwietnia 2012 r., w całej rozciągłości je potwierdził. Tak naprawdę zeznania pokrzywdzonego z rozprawy z tymi z postępowania przygotowawczego różniły się jedynie w tym, iż przed Sądem wskazywał on, iż napastnicy żądając pieniędzy mieli nie mówić, z jakiego tytułu się ich domagają, podczas gdy wcześniej stanowczo i konsekwentnie twierdził, że chodziło o rzekomy dług, wobec P. B. (2) nie wiadomo w ogóle z czego wynikający, a wobec oskarżonego mający mieć źródło w tym, że zamieszkiwał u jego siostry nie płacąc za udostępnione mu lokum. Różnica ta ujawniła się w toku swobodnej wypowiedzi pokrzywdzonego na rozprawie, nie usunęły jej również pytania Prokuratora. Nie mniej z chwilą ustosunkowania się przez pokrzywdzonego

do odczytanych mu jego wcześniejszych zeznań, nie można mieć wątpliwości, że potwierdzając okoliczności z nich wynikające, nawet bez udzielenia skonkretyzowanej wypowiedzi, niepamięcią musiał wytłumaczyć nieznacznie odmienne względem nich, jak i uboższe w treść, wcześniejsze twierdzenia z rozprawy. Było to jak najbardziej zrozumiałe, jeśli uwzględni się upływ czasu, jaki dzielił inkryminowane zdarzenie oraz przesłuchanie pokrzywdzonego w postępowaniu sądowym. Poza tym nie mogło być niczym dziwnym, że pokrzywdzony nie pamiętał, że napastnicy twierdzili, że jest im winny pieniądze, a oskarżony podawać miał nawet źródło długu, gdy od samego początku traktował ich żądanie jako próbę wyłudzenia od niego pieniędzy nie mającą jakiegokolwiek faktycznego i prawnego uzasadnienia. Uważał bowiem, iż oskarżony i (...) dług, który wobec nich miał mieć, sobie wymyślili.

Podkreślenia wymaga, iż wbrew twierdzeniom oskarżonego z rozprawy apelacyjnej, pokrzywdzony nigdy nie wycofał się ze swych zeznań, w których wskazywał, że jednym z napastników był P. B. (1). Wręcz przeciwnie, konsekwentnie wskazywał na jego osobę, w żadnym momencie nie twierdząc też, by miała miejsce sytuacja z czasową nieobecnością oskarżonego i P. B. (2) w mieszkaniu A. L. w noc z 5 na 6 kwietnia 2012 r.

Nie było też tak, by zeznania pokrzywdzonego nie korespondowały z zeznaniami pozostałych świadków, a byli nimi przecież przede wszystkim jego koledzy i przełożony z pracy. O tym, co wieczorem i w nocy z 5 na 6 kwietnia 2012 r. w mieszkaniu wynajmowanym przez A. L. się miało wydarzyć, znali z dość ogólnikowej relacji pokrzywdzonego złożonej im po tym, jak ten z rana pojawił się w pracy. Widząc na jego twarzy ślady pobicia miał im się przyznać, iż został pobity, a napastnicy, którzy mieli mu towarzyszyć w drodze do pracy i pod nią na niego oczekiwać, co wywoływało u niego lęk, żądali od niego pieniędzy. Dwoje z tych świadków, którzy mieli mieć też wówczas kontakt z owymi napastnikami (S. G., B. M.) rozpoznali w nich znanego im P. B. (2) oraz oskarżonego, a także wskazali na zdeterminowanie P. B. (1), który miał chcieć domagać się od pokrzywdzonego opuszczenia pojazdu, którym z kolegami udawał się na miejsce wykonywania zleconych im prac oraz żądać od niego pieniędzy, zapewne tych, które pokrzywdzony wcześniej dla świętego spokoju miał im obiecać, a więc środków z wypłaty, na którą ewentualnie tego dnia liczył.

Nie jest również prawdą, by B. M. zaprzeczył, by w krytycznym czasie pracował z pokrzywdzonym u tego samego pracodawcy. Faktem jedynie jest, iż świadkowie G., M. i S. traktowali pokrzywdzonego jako osobę zatrudnioną w spółce (...). Również pokrzywdzony ten podmiot uważał za swego pracodawcę. Okazało się natomiast, iż formalnie K. K. (1) pracował wówczas w spółce zależnej od G. i to nie na umowę o pracę, lecz na umowę zlecenie (k. 487). Nie przeczy to jednak temu, iż choćby w krytycznym czasie miał wykonywać prace razem z osobami zatrudnionymi w spółce (...), w tym samym miejscu co oni rozpoczynał też świadczenie pracy. Kiedy się to uwzględni, nie może dziwić, że wszyscy oni wypowiadali się w sposób wskazujący na ich zatrudnienie u tego samego pracodawcy. W żadnym jednak razie nie może to dowodzić tezy skarżącego obrońcy, że obciążające oskarżonego zeznania pokrzywdzonego przynajmniej muszą budzić wątpliwości co do ich wiarygodności, a przez to nie powinny stanowić oparcia dla podstawy faktycznej wyroku.

Formułując tego rodzaju twierdzenie pomija on również wprowadzone prawidłowo w poczet materiału dowodowego w trybie art. 391 § 2 kpk wypowiedzi P. B. (2) złożone w charakterze oskarżonego w sprawie, w której to on został pociągnięty do odpowiedzialności karnej za czyn popełniony z pokrzywdzeniem K. K. (1). Po początkowym negowaniu podstaw swej odpowiedzialności ostatecznie przyznał się do tego, co zarzucał mu oskarżyciel publiczny, a więc dokładnie do tego, co o zdarzeniu opowiedział pokrzywdzony i zgodził się na skazanie go na karę 2 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności. Wprawdzie w niniejszej sprawie stwierdził, iż został skazany za coś, czego nie zrobił, tylko dlatego, by już nie być osadzonym w warunkach aresztu śledczego, nie mniej tego rodzaju wytłumaczenie przyznania się do winy, wskazującego przecież ze swej istoty na udział P. B. (1) w popełnieniu przestępstwa, nie mogło w najmniejszym stopniu przekonywać. Brzmiało bowiem nad wyraz niedorzecznie. Jego akceptacji sprzeciwiały się więc zasady logiki oraz wskazania doświadczenia życiowego.

W końcu zauważenia wymaga, iż nie ujawniły się jakiegokolwiek okoliczności, które mogłyby wskazywać, że pokrzywdzony fałszywie pomawia oskarżonego. Wprawdzie przyznał, że był pomiędzy nimi konflikt, nie mniej zauważył, iż jego przyczyna w kilka dni po jego zaistnieniu ustała. Oskarżony przeprosił go bowiem za obraźliwe określenie jego pochodzenia.

Warto też podkreślić, że pokrzywdzony zaprzeczył również, by rzeczywiście mogli mieć miejsce w przeszłości wydarzenia, na kanwie których oskarżony miał go postrzegać jako pedofila i z tego tylko powodu, jak podnosił, pobić go w krytycznym czasie i miejscu.

W zupełności należało się więc zgodzić z Sądem Rejonowym w tym, iż obciążające oskarżonego zeznania pokrzywdzonego zasługiwały na obdarzenie przymiotem wiarygodności.

W konsekwencji nie mogło dziwić, że w zakresie nie przystającym do nich Sąd I instancji wyjaśnieniom oskarżonego nie dał wiary. Było to przecież logiczną konsekwencją takiej, a nie innej, oceny zeznań pokrzywdzonego, jak najbardziej pozostającej pod ochroną art. 7 kpk.

Siłą rzeczy nie mógł też Sąd Rejonowy kreować podstawy faktycznej swego orzeczenia opierając się na niewiarygodnych wypowiedziach oskarżonego.

Natomiast wiarygodne zeznania pokrzywdzonego wystarczająco pewnie i bez potrzeby snucia niekorzystnych dla oskarżonego domniemań wskazywały na taki przebieg wydarzeń w mieszkaniu przy ul. (...) w G. w wieczór i nocą z 5 na 6 kwietnia 2012 r., by nie mieć wątpliwości, że P. B. (1) działając wspólnie i w porozumieniu z inną ustaloną osobą, stosując przemoc wobec pokrzywdzonego, która wręcz skutkowałą powstaniem u niego obrażeń, o jakich mowa w art. 157 § 1 kk, a także stosując groźbę pozbawienia życia, chciał też osiągnąć korzyść majątkową w postaci nienależnych pieniędzy w kwocie 2.300 złotych, usiłując doprowadzić ofiarę do rozporządzenia nimi na przyszłość (wiedział bowiem, co przyznał, że na dany moment takimi środkami ona nie dysponuje, oczekiwał jednak na jej zgromadzenie). Niewątpliwie tego rodzaju zachowanie wyczerpywało znamiona określone zarówno w art. 13 § 1 kk w zw. z art. 282 kk, jak i art. 157 § 1 kk, co uzasadniało jego kumulatywną kwalifikację w rozumieniu art. 11 § 2 kk.

Jakkolwiek przemoc i groźby początkowo nie miały związku z żądaniem wydania pieniędzy, czego Sąd Rejonowy zdaje się, że za bardzo nie dostrzegł, to jednak, gdy takowe żądanie padło i to sukcesywnie, najpierw w ustach P. B. (2) w zakresie kwoty 300 złotych, a następnie z ust P. B. (1) wskazującego na rzekomy dług w kwocie 2.000 złotych, co najmniej przemoc nie ustała, a napastników uspokoić miało dopiero zapewnienie pokrzywdzonego, że w dniu 6 kwietnia 2012 r. powinien otrzymać w pracy wypłatę. Wówczas oznajmili mu, że się z nim udadzą do jego miejsca pracy, gdzie pokrzywdzony odbierze wypłatę i ureguluje im rzekomy dług. Z tego logicznie wynikało, iż przemoc i groźby przynajmniej od pewnego momentu miały na celu doprowadzenie pokrzywdzonego do rozporządzenia pieniędzmi w kwocie przez nich oczekiwanej i w przekonaniu sprawców, co najmniej w zakresie środków pozyskanych przez K. K. (1) tytułem wynagrodzenia za świadczoną pracę, rychło swój cel mieli osiągnąć. Stało się jednak inaczej, gdy po stronie pokrzywdzonego stanęły osoby, z którymi faktycznie razem pracował, a następnie za ich namową oraz przełożonego zdecydował się o wszystkim powiadomić organa ścigania, które niezwłocznie przystąpiły do wyjaśnienia sprawy, zaś K. K. (1) nie zdecydował się powrócić do dotychczasowego miejsca swego pobytu.

Kiedy zaś pokrzywdzony miał nie być dłużnikiem P. B. (2), jak też P. B. (1), ten ostatni zaś domagał się pieniędzy dla siebie za zamieszkiwanie K. K. (1) u jego siostry, twierdząc wręcz, iż ten jest jego dłużnikiem z tego tytułu, a nie A. L., w imieniu i na rzecz której miały działać, oczywistym było, że czynu przypisanego oskarżonemu w pkt 2 zaskarżonego wyroku nie można było kwalifikować, miast usiłowania wymuszenia rozbójniczego z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 282 kk, jako wymuszenie zwrotu wierzytelności stypizowane w art. 191 § 2 kk, nawet jeśli dla wypełnienia znamion określonych w tym przepisie wystarczy subiektywne przekonanie sprawcy, iż wierzytelność faktycznie istnieje, a osoba, wobec której stosuje wymienione w art. 191 § 1 kk środki, jest osobą, która ma zdolność (możliwość, obowiązek itd.) spełnienia świadczenia, tzn. wydania rzeczy, zwrotu pieniędzy, zapłaty odsetek itd. (por. postanowienie SN z dnia 5 marca 2003 r., III KKN 195/01, OSNKW 2003, /5-6/55; postanowienie SN z dnia 5 grudnia 2008 r., IV KK 200/08, Prok. i Pr.-wkl. 2009/6/7).

Z tych wszystkich względów nie sposób więc było zgodzić się z twierdzeniami apelującego, które w istocie stanowiły jedynie polemikę z prawidłowymi ustaleniami i ocenami Sądu Rejonowego.

Nie było natomiast kwestionowanym sprawstwo i wina P. B. (1) w odniesieniu do czynu przypisanego mu w pkt 1 zaskarżonego wyroku. Stąd wypada jedynie ogólnie wskazać, iż poczynione przez Sąd Rejonowy ustalenia faktyczne mające oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym, tak zeznaniach pokrzywdzonego, jak i ostatecznie relacji M. P., nie wyłączając przy tym wyjaśnień oskarżonego, zasłaniającego się jedynie do pewnego stopnia niepamięcią, czyniły jak najbardziej trafnym pociągnięcie tego oskarżonego do odpowiedzialności karnej za popełnienie na szkodę W. K. przestępstwa kwalifikowanego kumulatywnie z art. 280 § 1 kk i art. 157 § 1 kk.

Sąd merytoryczny nie ustrzegł się jednak uchybień w zakresie rozstrzygnięcia o winie.

Jakkolwiek stwierdził, że oskarżony przypisanych mu czynów dopuścił się w warunkach recydywy specjalnej z art. 64 § 1 kk, co też znalazło swoje odpowiednie odzwierciedlenie w przyjętej ich kwalifikacji prawnej, nie mniej wadliwie (niedokładnie i popadając w sprzeczność) opisał okoliczności, które musiały rzeczywiście przesądzać o spełnieniu przez niego przesłanek określonych w powołanym wyżej przepisie.

Nie dostrzegł, że w sprawie Sądu Rejonowego o sygn. akt III K 1427/06 zapadły w dniu 26 marca 2007 r. wyrok skazywał P. B. (1) na karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności za ciąg dwóch przestępstw z art. 280 § 1 kk (k. 132-133).

Nie wiedzieć czemu wskazał też, iż karę tę P. B. (1) odbywał m.in. w okresie od 2 lipca 2006 r. do 24 października 2010 r., a potem od 3 lipca 2009 r. do 3 czerwca 2011 r., kiedy jest oczywistym, iż okresy te nie mogą się pokrywać, zaś nawet z obliczenia kary sporządzonego w Sądzie Rejonowym w Gliwicach (k. 133) wynikało, że pierwszy z wyżej wymienionych okresów kończył się 24 października 2006 r..

Nie zauważył przy tym, iż przywołane obliczenie kary już po pobieżnej jego lekturze i zestawieniu go z okolicznościami niniejszej sprawy powinno być zdyskwalifikowane w całości jako nieprawidłowe. Wskazuje ono przecież również, iż P. B. (1) miał być pozbawiony wolności od 24 października 2011 r. do 2 października 2013 r., a tymczasem przestępstw mu przypisanych dopuścił się w kwietniu i czerwcu 2012 r. będąc już na wolności. Z kolei z informacji Krajowego Rejestru Karnego wynikało, że w dniu 5 grudnia 2011 r. zapadło orzeczenie o warunkowym przedterminowym zwolnieniu P. B. (1) z sumy kar kolejno wykonywanych, w tym tej ze sprawy III K 1427/06 (k. 51). Tak naprawdę jedyną miarodajną informacją, jaką dysponował więc Sąd Rejonowy, odnośnie odbywania przez oskarżonego kary ze sprawy III K 1427/06, był wydruk z systemu informatycznego Służby Więziennej wskazujący, iż karę tę odbywał on w okresie od 3 lipca 2009 r. do 3 czerwca 2011 r. (k. 303). Dane z niego wynikające zdaje się zaś, iż Sąd Rejonowy połączył i to z błędem, z danymi wynikającymi z przywołanego obliczenia kary w zakresie, w jakim się nie wykluczały. Nie było to prawidłowe, gdy owo obliczenie nie mogło być w ogóle traktowane jako dokument zawierający miarodajne dane w jakimkolwiek zakresie, nie przystawał nawet bowiem do obliczenia kary sporządzonego w Sądzie Rejonowym, dotyczącego kary łącznej orzeczonej wyrokiem łącznym w sprawie III K 918/07, a którą P. B. (1) miałby odbywać m.in. w okresie od 3 czerwca 2011 r. do 3 grudnia 2012 r., a więc dłużej niż do dnia 24 października 2011 r., kiedy to wedle danych pozostających w dyspozycji sądu wykonującego orzeczenie, miał już rozpocząć wykonywanie kary orzeczonej w sprawie III K 1427/06.

Opis recydywy należało zatem zmodyfikować adekwatnie do treści wyroku wydanego w sprawie III K 1427/06 wykorzystując dane odnośnie odbycia kary w niej wymierzonej P. B. (1) z systemu informatycznego Służby Więziennej, co do których nie sposób mieć jakiegokolwiek wątpliwości, gdy korespondują też z danymi wynikającymi z informacji Krajowego Rejestru Karnego. Były one zaś wystarczającymi dla stwierdzenia recydywy specjalnej z art. 64 § 1 kk, w warunkach której oskarżony dopuścił przypisanych mu przestępstw.

Dlatego też Sąd Okręgowy dokonał korekty zaskarżonego wyroku poprzez dostosowanie opisu recydywy do powyżej wskazanych okoliczności. Podkreślenia przy tym wymaga, że w istocie była ona ambiwalentną z punktu widzenia interesów oskarżonego. Zatem w zakresie czynu przypisanego oskarżonemu w pkt w wyroku nastąpiła ona w granicach zaskarżenia (por. art. 447 § 1 kpk). W odniesieniu do czynów z pkt 1 wyroku na tego rodzaju korektę zezwalał natomiast art. 440 kpk. Przepis ten przy apelacji na korzyść oskarżonego nie wyklucza bowiem zmodyfikowania orzeczenia w

zakresie obojętnym dla tej strony poza granicami zaskarżenia (por. wyrok SN z 10 lipca 2013 r. II KK 133/12, OSNKW 2013/11/97). Oczywiście niesprawiedliwym byłoby zaś utrzymanie wyroku Sądu Rejonowego w tej części, która nie została zaskarżona, skutkiem czego nie przystawałaby ona w zakresie opisu recydywy do tych jego elementów, które w granicach zaskarżenia poddane zostały ingerencji instancji odwoławczej.

Wniesienie środka odwoławczego w części odnoszącej się do winy spowodować musiało z mocy art. 447 § 1 kpk także konieczność sprawdzenia rozstrzygnięcia w zakresie odnoszącym się do wymierzonej oskarżonemu kary jednostkowej w pkt 2 oraz kary łącznej. Podniesiony w apelacji zarzut rażącej niewspółmierności kary z pkt 1 czynił też koniecznym poddanie kontroli instancyjnej jej wymiaru i charakteru, jak również orzeczonego wobec oskarżonego środka karnego obowiązku naprawienia szkody.

Przypomnieć należy, że byłby on zasadny tylko wówczas, gdyby na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można byłoby przyjąć, że zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez Sąd pierwszej instancji, a karą jaką należałoby wymierzyć w następstwie prawidłowego zastosowania dyrektyw wymiaru kary określonych w art. 53 kk oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo SN (por. III KR 254/73, OSNPG 1974, nr 3-4, poz. 51 i aprobatę tego stanowiska: M. Cieślak, Z. Doda, Przegląd orzecznictwa, Pal. 1975, z. 3, s. 64). Rażąca niewspółmierność kary, to uchybienie dotyczące reakcji prawnej na czyn, leżącej w sferze swobodnego uznania sądu, a więc gdy ustawa pozwala sądowi orzekać w określonych granicach kary. W orzecznictwie trafnie podkreśla się, że zarzut niewspółmierności kary, jako zarzut z kategorii ocen, można zasadnie podnosić wówczas: „gdy kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy - gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą” (por. wyrok SN z 11 kwietnia 1985 r., V KRN 178/85, OSNKW 7-8/1985, poz. 60). Niewspółmierność zachodzi zatem wówczas, gdy suma zastosowanych kar i innych środków, wymierzona za przypisane przestępstwa, nie odzwierciedla należycie stopnia szkodliwości społecznej czynu i nie uwzględnia w wystarczającej mierze celów kary (por. wyrok SN z 30 listopada 1990 r., Wr 363/90, OSNKW 1991/7-9/39). Nie chodzi przy tym o każdą ewentualną różnicę co do jej wymiaru, ale o „różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby - również w potocznym znaczeniu tego słowa - »rażąco« niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować” (por. wyrok SN z 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, OSNPP 6/1995, poz. 18).

Wymierzone oskarżonemu kara 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności za czyn z art. 280 § 1 kk i art. 157 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk oraz kara 3 lat pozbawienia wolności za czyn z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 282 kk i art. 157 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk, obie mimo wszystko bliższe zdecydowanie ustawowemu minimum (wynoszącemu odpowiednio 2 lata pozbawienia wolności i 1 rok pozbawienia wolności), dalekie zaś od górnej granicy ustawowego zagrożenia, które w warunkach recydywy z art. 64 § 1 kk mogło ulec podwyższeniu o połowę, co oznaczało, iż w przypadku obu czynów Sąd Rejonowy mógł rozważać wymierzenie kary pozbawienia wolności aż do lat 15, w żadnym razie za rażąco niewspółmiernie surowe uchodzić nie mogły. Nie przekraczają bowiem stopnia winy oskarżonego oraz przystają do stopnia społecznej szkodliwości przypisanych mu czynów, a ten niewątpliwie nie pozwalał na jeszcze łagodniejsze jego potraktowanie. Poza tym uwzględniają dotychczasową linię życia oskarżonego determinowaną jego uprzednią karalnością mającą swój początek przed przeszło dziesięcioma laty. Kara za rozbój na W. K. niewątpliwie uwzględnia też przyznanie się oskarżonego do winy. Nie sposób go jednak przeceniać, a abstrahować od wyjątkowo obciążających oskarżonego sposobu i okoliczności popełnienia tego z przypisanych mu czynów, gdzie sprawcy dla łatwego zarobku uzgodnili, że jeden z nich wystawi pozostałym w ustronnym miejscu bogu ducha winnego człowieka, najpewniej też dlatego, iż był on pod wpływem alkoholu, stąd zapewne łatwiej było go okraść, ci zaś już dopełnią dzieła, nie licząc się przy tym nie tylko z mieniem, ale i zdrowiem ofiary.

Także kara łączna pozbawienia wolności w rozmiarze o rok wyższym od 3 lat i 6 miesięcy, a więc od najwyższej z kar podlegających łączenia, gdy ich suma wynosiła 6 lat i 6 miesięcy, zasługiwała na pełną akceptację, jeśli uwzględnia się że relacje przedmiotowo-podmiotowe zbiegających się przestępstw wcale nie były takie bliskie, czyny

jakkolwiek popełnione podobnie z tożsamej motywacji dzielił jednak niemal dwumiesięczny odstęp czasu, różni byli też pokrzywdzeni.

W żadnym wypadku także względy prewencyjne nie uzasadniały łagodniejszego potraktowania oskarżonego. Jest przecież oczywistym, że oskarżony dotychczas wielokrotnie karany za różnego rodzaju przestępstwa, w tym dość poważne (dwa rozboje, szereg kradzieży z włamaniem), pomny doświadczeń z pobytem w warunkach izolacji więziennej, miał przestrzegać porządku prawnego dość szybko powrócić na drogę przestępstwa. Z tego powodu słusznie potraktowano go surowiej.

Również взгляд na potrzebę kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa nie pozwalał na postulowany przez skarżącego kierunek i sposób zmiany zaskarżonego wyroku w zakresie rozstrzygnięcia o karze. Oczekiwał on w istocie wymierzenia oskarżonemu kar, których w żadnym razie nie dałoby się pogodzić ze społecznym poczuciem sprawiedliwości, wręcz symbolicznych dla przestępstw, których tenże się dopuścił się.

Co oczywiste zaaprobowany przez Sąd Okręgowy wymiar kary łącznej pozbawienia wolności wykluczał jakiegokolwiek rozważania na temat zastosowania instytucji warunkowego zawieszenia wykonania tej kary, które byłoby możliwe zgodnie z art. 69 § 1 kk tylko wówczas, gdyby nie przekraczała ona 2 lat. Nie mniej i tak trzeba wyraźnie zaznaczyć, iż oskarżony na dobrodziejstwo tej instytucji nie zasłużył. Nie sposób bowiem co do jego osoby sformułować pozytywnej prognozy społeczno-kryminologicznej, a więc mieć przekonanie, iż w przyszłości już więcej nie naruszy porządku prawnego, w szczególności nie popełni ponownie przestępstwa. Takiej gwarancji niewątpliwie oskarżony nie daje, jeśli spojrzeć na jego dotychczasowe wybory życiowe, w tym także sposób i okoliczności popełnienia przypisanych mu w niniejszym postępowaniu przestępstw.

Orzeczenie obowiązku naprawienia szkody wyrządzonej W. K. było w okolicznościach sprawy obligatoryjnym, gdy w terminie określonym w art. 49a kpk domagał się tego pełnomocnik pokrzywdzonego (k. 306). Określony przez Sąd Rejonowy sposób jej naprawienia odpowiadał natomiast zasadzie wynikającej z prawa cywilnego (art. 363 § 1 kpc). Rozmiar szkody, którą ma oskarżony temu pokrzywdzonemu zrekompensować poprzez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej, uwzględniał z kolei ustaloną jej wysokość oraz fakt odzyskania przez uprawnionego skradzionego mu telefonu o wartości 150 złotych.

Co do zasady nie sposób było też kwestionować rozstrzygnięcia z pkt 4. Sąd Rejonowy objął nim wszystkie okresy, w których oskarżony w związku z toczącym się w niniejszej sprawie postępowaniem, był rzeczywiście (faktycznie) pozbawiony wolności, w tym okres, o którym mowa w art. 607f kpk (okres faktycznego pozbawienia wolności w państwie wykonania Europejskiego Nakazu Aresztowania w związku z jego przekazaniem), przypadający od 24 listopada 2013 r. do 3 stycznia 2014 r. i od 11 lutego 2014 r. do 21 lutego 2014 r. (k. 323). Mankamentem było jedynie pominięcie w podstawie prawnej rozstrzygnięcia z pkt 4 wspomnianego przepisu art. 607f kpk, kiedy zdaniem Sądu odwoławczego art. 63 § 1 kk swoim zakresem normowania nie obejmuje wprost okresu pozbawienia wolności poza granicami kraju, nawet jeśli byłby on powiązany z tokiem postępowania tak jak w niniejszej sprawie (bez wykonania ENA oskarżony nie zostałby przekazany do kraju i poddany osądowi). Oskarżony był zaś tymczasowo aresztowany w sprawie dopiero od zatrzymania na przejściu granicznym w dniu 21 lutego 2014 r. (por. 265 kpk). Błąd ten należało zatem naprawić korygując stosownie zaskarżony wyrok.

Nie dostrzegając natomiast zgodnie z kierunkiem zaskarżenia innych uchybień, niż te, które doprowadziły do korekty zaskarżonego wyroku, a także nie stwierdzając uchybień stanowiących tzw. bezwzględne przyczyny odwoławcze z art. 439 § 1 kpk, Sąd Okręgowy w pozostałej części utrzymał go w mocy.

Zasądzając koszty obrony z urzędu w postępowaniu odwoławczym, wobec ich nieopłacenia przez oskarżonego i złożenia stosownego wniosku przez obrońcę, Sąd odwoławczy kierował się uregulowaniami art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. - Prawo o adwokaturze oraz § 14 ust. 2 pkt. 4 i § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu. W konsekwencji objęły one wynagrodzenia należne w stawce

minimalnej za postępowanie przed Sądem Okręgowym jako Sądem II instancji podwyższonej o stawkę podatku VAT obowiązującą w dacie orzekania.

Zwalniając z kolei oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie drugoinstancyjne Sąd odwoławczy miał na względzie dotychczasowy oraz przewidywany okres jego izolacji w warunkach zakładu karnego. Ten wskazywał, że ich uiszczenie przez oskarżonego byłoby co najmniej znacznie utrudnione.